

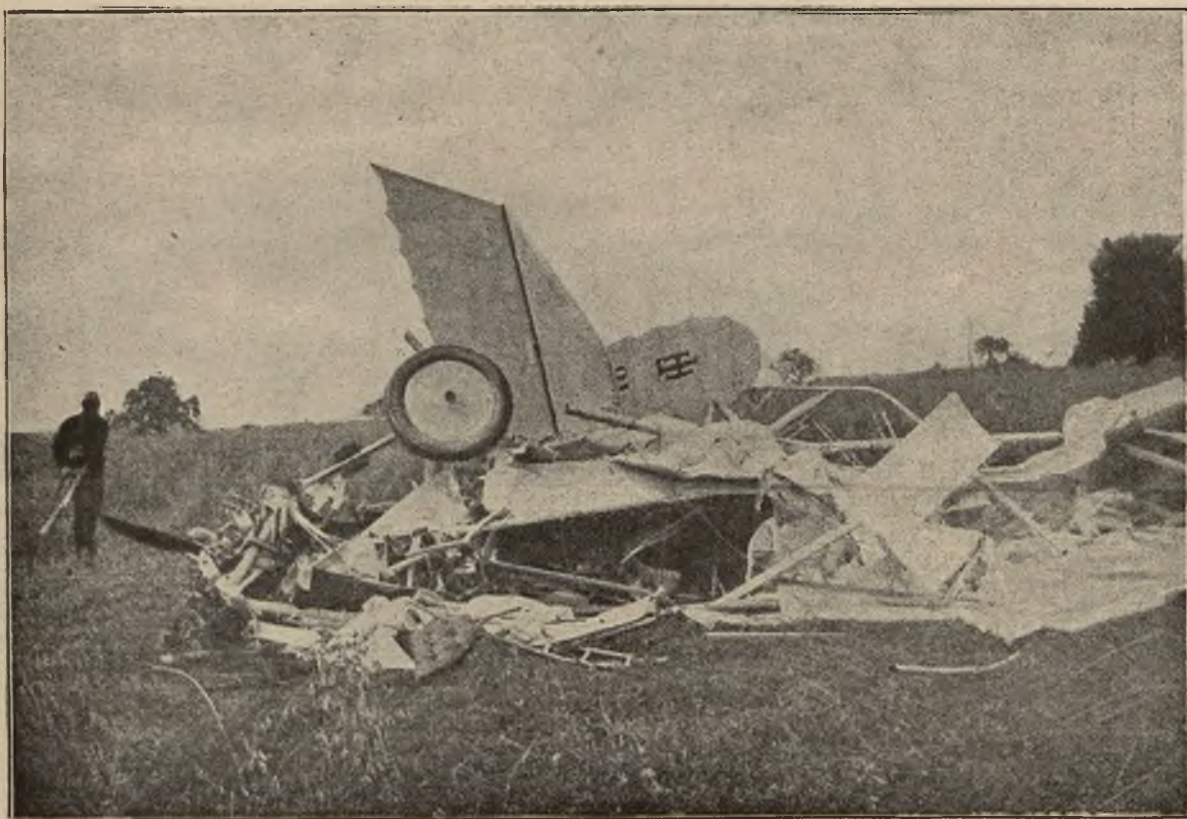
## Ze sceny i estrady.

Wobec zajęcia Starego teatru, muzyka zamieszkała znowu kątem w „Sokole“, gdzie jej przez tyle lat było dobrze. Publiczność, spragniona muzyki po tak długim przymusowym głodzie, nie zważa zresztą na mniejsze wygody, jakich ta niezwykle akustyczna sala udziela i gromnie się tłumnie na koncerty. Po wiołonczelście Hekkingu, wystąpi teraz znakomity skrzypek Jarosław Kocian. Okrzyczany niegdyś, jako jedyny rywal Kubelika, zadał Kocian kłam wszystkim, którzy mu ten epitet przypieł; poszedł drogą muzyki poważnej, na której laury może nie przychodzą tak doręcznie, ale zato są trwalsze i szlachetniejsze. Gdzie Kocian raz grał, tam już może zawsze powracać, bo swoją głęboką, ciepłą i prostą sztuką musi ująć każdą publiczność, która dla tych zalet ma zrozumienie. Toteż, gdy w zeszłym roku zawitał po długiej przerwie znowu do Krakowa, porwał i oczarował słuchaczy, tak że o tym wieczorze długo jeszcze potem mówiono z entuzjazmem.

Podczas wojny Koci n oddał bez zastrzeżeń swą sztukę w usługi celów humanitarnych. Nima może drugiego artysty, któryby występował w tylu koncertach dobroczynnych i tyle razy bez rozgłosu po szpitalach wojskowych grał dla rannych i chorych żołnierzy. Ten szczegół chlubnie świadczy o gorącym współczującym sercu artysty, które też z jego muzyki promieniuje suggestywnie prosto do serc słuchaczy.



Z walk i zgliszcz na zachodnim terenie: Ziemia podziurawiona pociskami.



Z walk i zgliszcz na zachodnim terenie: Zniszczony aeroplan.



Obrazki wojenne: Depntacya wójtów przed komendantem austriackim na Wołyniu.

## Obalamucone ofiary.

Niestety, na wszystkich frontach leje się krew polska. A jakby zamało jaszce było tej krwi, rząd rosyjski obtudnemi obietnicami i presją starał się powiękrzyć liczbę ofiar polskich, organizując także oddziały ochotników polskich. Trzeba jednak przyznać, że Królestwo Polskie nie dało się otumanić. Na apel rządu rosyjskiego stanęła tam pod bronią bardzo nieliczna garstka ochotników, ale i ten „legion polski“, poznawszy się szybko na istotnych zamiarach rządu rosyjskiego, rozwiązał się, zamykając tą demonstracją antirosyjską legendę o „Legionach polskich“ w zaborze rosyjskim, o których w swoim czasie szeroko pisano. Dziś nie ulega wą-



Obalamucone ofiary: Chorągry oddziału polskich ochotników we Francyi, Szujski.

pliwości, że próby rosyjskie w tym kierunku spełzły na niczem, a właściwie skończyły się fiaskiem, a najlepszym tego dowodem jest właśnie fakt, że zorganizowany już tam oddział ochotników polskich — pod presją społeczeństwa polskiego przestał istnieć. Ze go nima teraz, to już stwierdzono niezbicie, a że był, o tem świadczy wymownie nasza ilustracja, przedstawiająca te obalamucone ofiary rządu rosyjskiego w Puławach.

Przy tej okazji zamieszczamy również inną ofiarę, obalamuconą przez sojuszniczkę Rosyi — Francję. Jest to chorągry nielicznej garstki polskich ochotników we Francyi, Szujski, który, jak już wiemy z doniesień pism — zginął w jednej z bitew.